

Józef A. Dobrowolski

Ciągle nieznaną filozofia polska

Nowa Krytyka 10, 258-264

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ścien”, natomiast drugą „lęk przed nieszczęściem” (s. 192). Wraz z dojrzałością przychodzi jednak także czas na korzystanie z posiadanego bogatego doświadczenia i wiedzy. W starości można już objąć życie całościowo, dlatego nawet u osób przeciętnie uzdolnionych pojawia się wówczas „odcień pewnej mądrości”, która wyróżnia je spośród osób młodszych (s. 203). Schopenhauer przyrównuje także poszczególne etapy życia do planet i w „astrologiczny” sposób interpretuje dokonujące się przeobrażenia, nie wierząc naturalnie w to, iż gdzieś w gwiazdach mogą być zapisane losy jakiegokolwiek człowieka.

Tym sposobem udało się zaprezentować główne wątki tej interesującej i oryginalnie napisanej książki. Pozostało ich jeszcze całe mnóstwo, dlatego wypada już tylko zachęcić do osobistej lektury, mając nadzieję, iż przewijające się w tekście nutki tak typowego dla Schopenhauera sarkazmu i cynizmu (powszechnie traktowanego za przejaw pesymizmu) nie odstręczą, ale – akurat na odwrót – dodają pikanterii nader poważnym

rozważaniom o prawdziwej mądrości życiowej oraz o naturze ludzkiego szczęścia.

Józef A. Dobrowolski

Ciągle nieznana filozofia polska

Czesław Głombik: Filozof i pamięć. Refleksje nad dziełem filozoficznym Konstantego Michalskiego w pięćdziesiątą rocznicę śmierci uczonego. Wydawnictwo Naukowe i Artystyczne, Katowice 1997, 112 s.

W książkach Czesława Głombika, publikującego dużo i nieprzerwanie od wielu lat, przeważają tematy dotyczące polskiej „filozofii narodowej” XIX stulecia oraz filozofii katolickiej ujmowanej od strony genezy ewolucji i programów jej podstawowych nurtów: neoscholastyki i odmian XX-wiecznego neotomizmu. W ostatnim dziesięcioleciu opublikował on

m.in.: „Początki neoscholastyki polskiej” (Katowice 1991), „Tomizm czasów nadziei. Słowiańskie kongresy tomistyczne Praga 1932 – Poznań 1934” (Katowice 1994), „Český novotomismus třicátých let” (Olomuniec 1995). Prezentowana książka – podobnie jak poprzednie – jest niezwykle erudycyjna, co wśród piszących filozofów zdarza się coraz rzadziej. Nie ma w niej miejsca na tezy nie poparte przypisami pochodzącymi z pierwszej ręki. Znamionuje ją niemalże benedyktyńska precyzja i trafny dobór bibliografii.

Już w grudniu 1993 r. na zorganizowanej przez Zakład Filozofii Współczesnej Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie konferencji na temat: „Jakiej filozofii Polacy potrzebują teraz i w najbliższej przyszłości?”, Autor – jeden z najlepszych znawców polskiej neoscholastyki, sformułował taką oto opinię: „Całe szczęście, że zbliża się pięćdziesiąta rocznica śmierci Ks. Prof. Konstantego Michalskiego. Być może, że akurat ta historyczna okoliczność

wyzwoli niezbędną inicjatywę do nadrobienia zawstydających zaległości”. Przewidywania Autora sprawdziły się. Najwcześniej praktyczne kroki podjął biskup diecezji sandomierskiej i zarazem oddany opiekun pism Michalskiego, ks. Prof. Wacław Świerżawski. Niezależnie od Sandomierza i inicjatywy podjętej przez Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie, o Michalskim nie zapomniwały Katowice i inne miasta Górnego Śląska (Świętochłowice, Chorzów, Siemianowice), które staraniem miejscowych instytucji naukowych i kulturalnych zorganizowały sesje oraz odczyty poświęcone polskiemu kapłanowi-filozofowi. W maju 1977 r. Instytut Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, przy współdziałaniu Komisji Filozofii i Socjologii Oddziału Katowickiego PAN (Cz. Głombik jest zastępcą przewodniczącego tej Komisji), był gospodarzem specjalnej konferencji naukowej. Katowice po raz pierwszy podjęły tak konkretną działalność naukową w celu złożenia, jak pisze Autor

na s. 8, należnego hołdu pamięci swego Rodaka, który z Dąbrówki Małej (dziś jedno z osiedli Katowic, noszące imię ks. prof. Konstantego Michalskiego) wyszedł na spotkanie z europejską filozofią. Rodaka, który swoje twórcze siły – poprzez służbę Kościołowi – oddał wzbogaceniu kultury intelektualnej.

Zdaniem Cz. Głombika, prace Michalskiego, przy ogólnie niskiej wiedzy o jego dorobku myślicielskim, należą do stosunkowo dobrze poznanych. Są bowiem przywoływane przez dzisiejszych badaczy, a także wznawiane na Zachodzie. Nie można natomiast stwierdzić, by równie zadowalająco rozpoznano inne obszary filozoficznych zainteresowań tego teologa-tomisty i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku akademickim 1931/32: jego studia nad filozofią nowożytną i najnowszą, poszukiwania sensu dziejów, które doprowadziły go do sformułowania idei perfekcyjizmu historycznego. Podjęcie „perfekcyjizmu” pojawiło się w wykładzie inauguracyjnym w auli uniwer-

syteckiej 10 października 1931 r., a następnie w pięknym referacie nt. „Zagadnienia współczesnej filozofii dziejów”, wygłoszonym na Międzynarodowym Kongresie Filozofii Tomistycznej w Poznaniu w 1934 r.

Nie opracowano również scalonego ujęcia dorobku naukowego Konstantego Michalskiego. A dziś łatwiejszy dostęp do jego studiów historycznofilozoficznych, do zaktualizowanej bibliografii, ma mieszkaniec Berlina lub Paryża, niż polski inteligent czy student krakowskich bądź katowickich uczelni. Przekonanie o takim stanie rzeczy dostarczyło Autorowi głównego impulsu do podjęcia pracy nad książką „Filozof i pamięć”, i zdecydowało o nadaniu jej takiego, a nie innego kształtu merytorycznego. Książka ta nie jest monografią typu „życie i dzieło”. Nie przedstawia w sposób ciągły biografii Michalskiego, choć na różnych stronach nawiązuje do ważnych wydarzeń w jego życiu, m.in. do uwięzienia w ramach haniebnej *Sonderaktion Krakau*, kiedy w dniu

6 listopada 1939 r. został podstępnie aresztowany wraz z 75 innymi profesorami polskiej Alma Mater.

Cz. Głombik świadomie nie podjął tematyki mediewistycznej, pozostawiając ją – i słusznie – samym mediewistom. Swoją uwagę skoncentrował na wątkach dotąd zupełnie pomijanych: przedstawia Michalskiego jako badacza filozofii nowożytnej i XX-wiecznej, analizuje także jego filozofię dziejów. Należy zgodzić się z docieklwym badaczem, że pytanie „dokąd idziemy?”, przed jakim stanął Konstanty Michalski u progu lat trzydziestych, mianowicie dokąd zmierza potok dziejowych zdarzeń, których sensu człowiek najczęściej nie rozumie, mimo że nie dotyczą go bezpośrednio, nabrało dla niego nowego znaczenia w następstwie przeżytej drugiej wojny światowej. Spośród ówczesnych typowych stanowisk dotyczących istoty rzeczywistości historycznej, Michalskiemu bliskie było stanowisko realizmu historycznego roz-

budowane przez Williama Sterna (1871–1938).

Los indywidualny Michalskiego, szczególnie barbarzyńskie aresztowanie, lata poniewierki Polaków i całych narodów spowodowały, że gdy po skończonej wojnie wrócił do namysłu nad dziejami, to jego spojrzenie na „eschatologię historii” było o wiele bardziej wyostrzone. W powojennym artykule pt. „Dokąd idziemy?” wydrukowanym w „Znaku” (1946, R. I, nr 1, s. 4–25), przekazał, że pytanie „dokąd” zajmowało go w czasach hitlerowskiej okupacji, że prześladowało go w więziennej celi we Wrocławiu (Breslau) i w wyodrębnionym księżym baraku w Sachsenhausen.

Autorowi książki „Filozof i pamięć” nie uszła uwadze rozprawa doktorska K. Michalskiego, zaskakująca tematem, a prawdziwie zdumiewająca swą konstrukcją oraz zawartością. Przypomnijmy, że dotyczyła psychologii w Niemczech, zaś w podtytule powoływała się na Edmunda Husserla (1859–1938), jego poprzedników i zwolenni-

ków. Wartością tej pracy – zaznacza Cz. Głombik – jest właśnie swoista i wczesną inność: jest pracą o fenomenologii, a nie z fenomenologii, jest jedną z pierwszych udanych prób opisu jej początków, ale nie podąża za Husserlowskimi aktami ujmowania rzeczywistości. Poza historyczną wartością, Autor w rozprawie doktorskiej Michalskiego dostrzega ciągłą aktualność zawartych w niej problemów i to w takim ich ujęciu, w jakim pozostawił je piszący. Stwierdza, że rozprawa przynależy do zespołu studiów nad historią myśli fenomenologicznej, stanowiąc jedno z pierwszych ogniw w łańcuchu takich prac bez względu na to, czy „istniała” dla badaczy, czy też czytelniczo była i jest niedostatecznie znana, będąc jedynie w informacyjnym zasięgu nielicznych osób interesujących się rękopiśmienną spuścizną Michalskiego. Sam fakt przygotowania przez Michalskiego już w roku 1911 pracy z zakresu fenomenologii, Autor traktuje jako zobowiązanie dla polskich

historyków filozofii, by aktywnie zajęli się uobecnieniem tego wydarzenia – w różnych, ale skutecznych formach – wpierv w polskim piśmiennictwie filozoficznym, a następnie w światowej literaturze fenomenologicznej.

Pisząc o związkach ks. Konstantego Michalskiego ze Śląskiem, Głombik wyraża uzasadniony podziw dla jego typowo śląskich cech charakteru, wyniesionych z katowicko-siemianowickiego otoczenia: pracowitości, prawności, cierpliwości i wytrwałości w pokonywaniu przeszkód, otwartości oraz życzliwości wobec ludzi. Przywołuje opinie wyrażone przez śląskich kapłanów – kolegów, wychowanków i uczniów (studentów) tego wielkiego Filozofa, m.in. (s. 20–21) fragment listu późniejszego ordynariusza diecezji katowickiej, Herberta Bednorza (1908–1989). We wspomnianym prywatnym liście skierowanym do Cz. Głombika, biskup Bednorz napisał: „[...] Miałem w czterech uniwersytetach kilkudziesięciu profesorów, ale

najwybitniejszym z nich był właśnie ks. Konstanty Michalski. Jemu bardzo wiele zawdzięczam, a ze mną razem poważna część duchowieństwa naszej diecezji [...] W przyszłości jeszcze nieraz będziemy do Niego wracali, tym bardziej, że jak rzadko kto potrafił On łączyć przeszłość średnio-wieczną z powikłaną terażniejszą”.

Książka „Filozof i pamięć” składa się z Wprowadzenia oraz czterech rozdziałów. Rozdziały zostały podzielone na podrozdziały i ułożone w następującej kolejności: I. Powrót do dzieła filozoficznego ks. Prof. Konstantego Michalskiego (s. 11–28), II. Filozofia nowożytna w badaniach historycznofilozoficznych (s. 29–64), III. Dzieje a postęp. Idea perfekcyjizmu Konstantego Michalskiego (s. 65–94), VI. Księga z mylącym tytułem (s. 95–107). Cennym uzupełnieniem całości są dwie duże fotografie K. Michalskiego z okresu pełnienia przez niego godności rektora, oraz indeks nazwisk.

W rozdziale czwartym Autor podjął polemikę z niedawno wydaną w Niemczech książką pt. „Bedeutende Oberschlesier. Kurzbiographien von Herbert Groß (Laumann-Verlag, Dülmen 1995, s. 685) autorstwa nieżyjącego już H. Großa. Otóż w tymże słowniku biograficznym (zawierającym 296 not biograficznych różnej wielkości), który programowo miał być poświęcony znaczącym Górnoszlązakom, próżno by szukać nazwiska K. Michalskiego i wielu innych. Według Głombika, pominięcie osoby o utrwalonej pozycji w historii kultury intelektualnej nie było przypadkowe. Wręcz przeciwnie, mamy tu do czynienia z celowym zamazywaniem prawdy o Górnym Śląsku. „Przemilczenie – pisze Głombik – jest tak radykalne, cisza tak zdecydowana, że przekroczeniu uległ próg doskonałości – milczenie stało się słyszalne” (s. 95). Tym samym tytuł, pod jakim wydrukowano wspomnianą książkę Großa, jest mylący, nieadekwatny do treści i powinien brzmieć: „Znaczący Niemiec Górnoszlązacy”. Próba

